

Szkoły nie są polem bitwy religii!

14 marca 2014

Szkoły są instytucjami, w których dzieci nabywają wiedzę i gdzie uczą się współpracować ze sobą. Szkoły mają być miejscem edukacji, a nie indoktrynacji. Uczniowie powinni się w nich dowiadywać o prawach człowieka. Powinni uczyć się rozumieć cywilizację i jej osiągnięcia. Jednym z tych osiągnięć jest nowoczesna szkoła i jest ona fundamentem zdrowego społeczeństwa.

Dzisiaj na mojej stronie Facebooka pojawił się oburzony wpis, że jest niesprawiedliwością rozważanie zawieszenia nauczyciela, który zmusił uczniów do wykrzykiwania w szkole „Jai Shri Ram” czyli „Witaj, Lordzie Ramo!” We wpisie autor z gniewem żąda odpowiedzi, czy to Shri Ram, czy Jezus Chrystus urodził się w Indiach? Czy Indie należą do hindusów, czy do ludzi Zachodu – pyta bezmyślnie. Jak odważają się zmuszać dzieci hinduskie do śpiewania chrześcijańskich modlitw w szkołach misyjnych – pyta zupełnie słusznie. Wskazując na fakt, że niemal wszystkie szkoły misyjne w Indiach zakazują uczennicom noszenia bindi na czole i bransolet na rękach, żąda zakazania chrześcijańskich szkół misyjnych za naruszanie praw dziecka.

EDUKACJA JEST PRZYGOTOWANIEM DO ŻYCIA W SPOŁECZEŃSTWIE

Szkoła musi być miejscem, gdzie panuje wolność. Dzieci w szkole muszą mieć możliwość rozwoju przez uczenie się wszystkiego, co jest właściwe dla ich wieku; muszą uczyć się krytycznego myślenia i muszą być przygotowywane do przyszłych, odpowiedzialnych zadań w złożonym społeczeństwie. Edukacja jest przygotowaniem do życia w społeczeństwie i do udoskonalania siebie i społeczeństwa.

O religii dzieci powinny dowiadywać się na lekcjach o

społeczeństwie i na lekcjach historii, tak jak uczą się każdego innego przedmiotu. Oznacza to wiedzę o religiach, nie zaś obowiązek modlenia się lub wykonywania jakichkolwiek rytuałów religijnych. Nie powinny być zmuszane do praktykowania religii. Nikt nie powinien nauczać w żadnej szkole jakiegokolwiek religii, tak samo jak nie powinien być nauczany ateizm. To są doprawdy sprawy dla dorosłych. Na nauczanie żadnego przedmiotu nie powinna wpływać ani religia, ani ateizm. Ani na biologię, ani na naukę o moralności.

SZKOŁY MAJĄ EDUKOWAĆ, A NIE INDOKTRYNOWAĆ

Szkoły są instytucjami, w których dzieci nabywają wiedzę i gdzie uczą się współpracować ze sobą. Szkoły mają być miejscem edukacji, a nie indoktrynacji. Uczniowie powinni się w nich dowiadywać o prawach człowieka. Powinni uczyć się rozumieć cywilizację i jej osiągnięcia. Jednym z tych osiągnięć jest nowoczesna szkoła i jest ona fundamentem zdrowego społeczeństwa.

Prosimy o trzymanie się z dala od szkół i nie przekazywanie w nich informacji, które powodują, że ludzie błędnie rozumieją cel edukacji. Szkoły nie są polem bitwy między religiami.

ŻADNEJ SARASWATI PUDŻA, ŻADNEGO NAMAAS, ŻADNEJ HOSANNY W SZKOLE!

Mimo że religia jest zbyt poważnym i złożonym przedmiotem dla dzieci, jeśli już w ogóle muszą być w nią wprowadzone, niech się to dzieje w domu, nie w szkole, przez rodziców, nie przez nauczycieli.

Dotyczy to modlitw chrześcijańskich tak samo jak hinduskich lub modlitw jakiegokolwiek innej religii. Żaden nauczyciel w szkole nie powinien propagować żadnej religii! To nie jest ich zadaniem i jest wręcz sprzeczne z regułami nauczania!

Jeśli wychwalanie w klasie szkolnej Jezusa Chrystusa jest niesłuszne, to jest równie niesłuszne wychwalanie Lorda Ramy!

W szkołach nie powinno być ani Saraswati Pudża, ani modlitw chrześcijańskich, ani Namaaz. Nie chodzi tu o wolność religijną – po prostu religia nie powinna mieć miejsca w klasie szkolnej.

Prawo już na to nie pozwala we wszystkich szkołach państwowych lub w pełni finansowanych przez państwo. Szkoły prywatne mogą także zastosować się do tej najlepszej praktyki.

Szkoły mniejszości nie mogą zmuszać kogokolwiek do uczestniczenia w modlitwie lub rytuale. Jest to niemoralne i nielegalne.

INDIE NIE NALEŻĄ DO HINDUSÓW

Jedną sprawę musimy postawić bardzo wyraźnie – Indie NIE NALEŻĄ do hindusów ani innej społeczności wyznaniowej. Należą do WSZYSTKICH obywateli, którzy są poszczególnymi osobami. Do wierzących i do niewierzących; obywatel może być hindusem, chrześcijaninem, muzułmaninem, humanistą albo ateistą. Nasze Indie należą także do świata, który oczekuje od nas wysokich standardów demokracji.

Indie mają starożytną kulturę, ale są także nowym krajem, który uzyskał niepodległość w 1947 r. Konstytucja republiki została przyjęta w 1950 r. – i jest to najwyższe prawo kraju. Indie zostały założone jako państwo świeckie, nie państwo hinduskie. To Pakistan powstał na bazie religii. Indie nie zostały splamione tożsamością religijną nawet po śmierci pół miliona hindusów i muzułmanów w walkach religijnych po podziale. Dlaczego tracimy naszą świeckość w tych znacznie bardziej pokojowych czasach?

Nauczyciel nie jest księdzem. Hinduski nauczyciel nie może i nie powinien uczyć hinduizmu w szkole, chyba że przedmiotem lekcji jest hinduizm, a wtedy nauczanie powinno być akademickie.

Własną religię można propagować w świątyni, kościele lub

meczecie.

SEKULARYZACJA I PRAWA MNIEJSZOŚCI

Ugłaskiwanie jakiegokolwiek odłamu społeczeństwa jest sprzeczny z sekularyzacją i niszczy świecki charakter naszego kraju. Sekularyzacja jest integralną częścią podstawowej struktury Indii i nie może zostać zmieniony. Sąd Najwyższy Indii stawia sprawę jasno. Nie można mówić „Jai Shri Ram” w klasie szkolnej. Nie można także śpiewać pochwał Jezusa Chrystusa w klasie szkolnej w USA, we Francji, w Belgii itd.

Prawa mniejszości muszą być chronione, by grupy mogły zachować swoją tożsamość i prowadzić swoją działalność. Istnieją międzynarodowe standardy ochrony praw mniejszości. Te prawa są cenne i są testem demokracji w kraju, nie zaś specjalnymi prawami dla muzułmanów lub chrześcijan. Także społeczności językowe mogą być mniejszościami – na przykład mamy instytucję edukacyjną Telugu ze statusem mniejszości w New Delhi albo instytucję edukacyjną Marathi w Hyderabadzie. Nawiasem mówiąc, czy wiecie, że wiele lat temu Ramakrishna Math, założona przez znanego swami hinduskiego Vivekanandę, żądała statusu mniejszości twierdząc, że Vivekananda założył odrębną religię? W 1995 r. Sąd Najwyższy Indii odrzucił to osobliwe roszczenie, które miało na celu uniknięcie kontroli rządowej ich instytucji edukacyjnych. Nikt nie chce wtrącania się rządu, ale prawa mniejszości dotyczą ochrony tożsamości.

Wszystko to nie znaczy, że szkoły misyjne powinny zmuszać dzieci do noszenia lub nie noszenia danego ubioru. Nie mają prawa tego robić. Wszystkie restrykcje lub nakazy strojów szkolnych powinny być w ramach wskazówek departamentu edukacji. W wielu krajach dzieciom nie wolno nosić w szkole ewidentnie religijnych strojów – islamskiego szala, żydowskiej jarmułki lub chrześcijańskich krzyży. To jest rzeczywiście trudna dziedzina i niemało jest wokół niej kontrowersji.

PO CO W OGÓLE SĄ MODLITWY?

Po co nam w szkołach jakiegokolwiek modlitwy, skoro dzieci śpiewają hymn narodowy na apelach szkolnych? W ważnej sprawie sądowej nauczyciel Sanjay Salve zwrócił się do wysokiego sądu w Mumbaju, że nie może śpiewać pewnej modlitwy, bo mówi ona, że wszyscy jesteśmy dziećmi Boga, podczas gdy on jest dzieckiem swoich rodziców! Sąd zaakceptował niedawno, że ma on prawo nie odmawiania tej modlitwy w szkole.

W każdym razie, dlaczego nie omawiać życia i myśli słynnych i ważnych myślicieli, zarówno religijnych, jak nie religijnych, podczas apeli i na lekcjach moralności? To przyczyniłoby się bardziej do dobrostanu społecznego i budowania narodu niż wciąganie do szkół nabożnej, zorganizowanej religii, która nadal dzieli ludzi w naszym kraju.

Autor: Babu Gogineni

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło oryginalne: [Nirmukta](#)

Źródło polskie: [Listy z naszego sądu](#)

0 AUTORZE

Babu Gogineni – dyrektor wykonawczy International Humanist and Ethical Union, międzynarodowej organizacji pozarządowej z siedzibą w Londynie, mającej status obserwatora przy ONZ i członków w ponad 40 państwach.